

Sygn. akt III AUa 1512/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 sierpnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Beata Michalska

Sędziowie: SSA Janina Kacprzak

SSA Anna Szczepaniak – Cicha ( spr. )

Protokolant: st. sekr. sąd. Patrycja Stasiak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 sierpnia 2015 r. w Ł.

sprawy (...) **Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. przy udziale zainteresowanego J. Ł.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

o ustalenie podlegania ubezpieczeniu

na skutek apelacji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł.

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 14 października 2014 r. sygn. akt VIII U 174/14

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.**

**Sygn. akt III AUa 1512/14**

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 20 listopada 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że J. Ł. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym tj. emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 1 stycznia 2010 r. do 31 stycznia 2010 r. z tytułu zatrudnienia jako zleceniobiorcy u płatnika składek (...) Spółki z o.o. w Ł. i z tego tytułu miesięczna podstawa wymiaru składek wynosi na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne tj. emerytalne, rentowe i wypadkowe za miesiąc luty 2010 r.-1.472 zł. W ocenie organu rentowego zawarta umowa o dzieło nosi faktycznie cechy umowy zlecenia i z tej racji podlega obowiązkowi składkowemu, bowiem przedmiotem było wykonanie określonych czynności w tym sprzątnięcia, dozoru mienia i inne, w czasie i miejscu wskazanym przez zamawiającego.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł w dniu 19 grudnia 2013 r., imieniu płatnika składek (...) Spółki z o.o. z siedzibą w Ł. prezes zarządu J. B., wnosząc o zmianę. Płatnik argumentował, że zawierając umowę o dzieło kierował się zasadą swobody umów. Ponadto realizacja umowy o dzieło polegała na wykonaniu zabezpieczenia technicznego i budowlanego polegającego na naprawie zniszczonych elementów ogrodzenia, stolarki w budynkach i sprzętu poprzez

przetworzenie ich do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniały, czyli powstaniu konkretnego rezultatu, którego wcześniej nie było.

W odpowiedzi z dnia 14 stycznia 2014 r. na odwołanie ZUS wniósł o jego oddalenie.

Odwołujący reprezentowany przez radcę prawnego w piśmie z dnia 10 września 2014 r. wniósł o uchylenie zakażonej decyzji, podniósł, że ZUS na dowód swoich twierdzeń przedłożył jedynie analizę prawną, ale nie przytoczył żadnych faktów, wskazując jedynie przepisy i nie wyciągając żadnych konkluzji odnoszących się do konkretnego stanu faktycznego. Wskazał, że w tym konkretnym przypadku granica pomiędzy umową o dzieło, a umową zlecenia może się zacierać, zaś jedną z podstawowych zasad przy zawieraniu umów jest swoboda ich zawierania- w kształtowaniu treści i wyborze formy oraz rodzaju umowy.

Pełnomocnik ZUS na rozprawie z dnia 14 października 2014 r. wniósł o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Zainteresowany nie zajął stanowiska w sprawie.

Wyrokiem z dnia 14 października 2014 roku Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił odwołanie (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ł. od powołanej decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. oraz zasądził na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. od (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ł. kwotę 60 zł, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji ustalił, że przedmiotem działalności (...) Spółka z o.o. w Ł. jest m.in. działalność ochroniarska osób i mienia. Firma składa oferty na usługę ochrony osób i mienia, zabezpieczenia technicznego związanego z bezpieczeństwem obiektu, konserwacje i inne prace porządkowe zgodnie z zadaniami określonymi w specyfikacji istotnych warunków zamówienia w obiektach użyteczności publicznej i firmach jak Spółdzielnia (...) czy Zakład (...), startując w przetargach. O wyborze oferenta decyduje cena mieszcząca się w kwocie, jaką zamawiający może przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia.

W dniach od 21 maja do 3 czerwca 2013 r. oraz od 18 do 27 czerwca 2013 r. u płatnika składek przeprowadzono kontrolę w zakresie prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek, do których pobierania zobowiązany jest ZUS oraz zgłaszania do ubezpieczeń społecznych, w wyniku czego sporządzono protokół kontroli.

(...) Spółka z o.o. w Ł. zgłosiła zastrzeżenia do protokołu kontroli wyjaśniając, że realizacja umów o dzieło polegała na wykonaniu zabezpieczeń technicznych i budowlanych związanych z bezpieczeństwem obiektu, prace porządkowe, konserwacyjne jak: naprawy zniszczonych elementów ogrodzeń, stolarki w budynkach i sprzętu, w który są wyposażone, tworzone także dokumentacje, będącą nieodzownym elementem mającym wpływ na bezpieczeństwo.

Jak wynika z poczynionych ustaleń faktycznych w dniu 1 stycznia 2010 r. pomiędzy płatnikiem a J. Ł. została zawarta umowa o dzieło na czas określony do dnia 31 grudnia 2010 r. Na jej podstawie zamawiający zamówił a wykonawca zobowiązał się wykonać określone dzieło, polegające na wykonaniu określonych czynności, w tym sprzątanie, dozór mienia i inne, w czasie i miejscu wskazanym przez zamawiającego. Wykonawca mógł za zgodą zamawiającego powierzyć czynności wynikające z niniejszej umowy osobom trzecim, z tym że w przypadku, gdy wykonawca posiada szczególnie uprawnienia wynikające z ustawy o ochronie osób i mienia, to osoba trzecia również musiała je posiadać. Do obowiązków zamawiającego należało: dostarczenie na żądanie wykonawcy wszelkich niezbędnych materiałów, sprzętu i odzieży ochronnej, dokonanie odbioru po przedłożeniu przez wykonawcę gotowego dzieła. Do obowiązków wykonawcy zaliczało się: wykonanie dzieła w terminie, współdziałanie z zamawiającym zarówno w trakcie dzieła, jak i czasie odbioru dzieła, uwzględnianie ewentualnych wskazówek zamawiającego. Strony ustaliły termin wykonania niniejszego dzieła na dzień 31 grudnia 2010 r. za wynagrodzeniem wg stawki 7 zł netto za każdą godzinę realizacji dzieła, wypłacone w terminie 15 dni od otrzymania rachunku po odebraniu dzieła.

Zainteresowany w 2010 r. był w składzie ochraniającym obiekt przy ul. (...), głównym zadaniem była ochrona anten GSM, gdzie było kilkanaście instytucji samorządowych. Trzeba było to obserwować na monitorach i gdy się coś działo podjąć interwencję, sprawdzić kto wchodzi i wychodzi z budynku, czyli nadzorować ruch osobowy. Na obiekcie do ochrony było 6-8 osób i to był cały zespół, a na jednej zmianie były 2 osoby. (...) najpierw były 24-godzinne a potem 12-godzinne. Przy wejściu do obiektu było pomieszczenie służby dyżurnej, gdzie przez okna i otwarte drzwi był podgląd, kto wchodzi i wychodzi, przy czym jedna z osób dyżurujących w godzinach pracy instytucji, czyli od 8 do 16 miała obowiązek bycia na korytarzu i obserwowania ruchu pieszych.

Płatnik w dniu 15 lutego 2010 r. wypłacił zainteresowanemu kwotę wynagrodzenia za styczeń 2010 r. - 1.472 zł brutto, w tym podatek 212 zł, zatem 1.260 zł wyniosło wynagrodzenie netto. Zarówno dzieło, zlecenie jak i umowa o pracę polegały na ochronie danego obiektu. Zainteresowany był w tym czasie na emeryturze.

Wynagrodzenie było liczone według stawki godzinowej. Obecnie nie są wypłacane ekwiwalenty. Niektóre osoby są zatrudnione na podstawie umowy zlecenia. Niezależnie od umowy pracownicy dostają umundurowanie, za które nie płacą.

Płatnik, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika nie przedstawił rachunków. Płatnik nie dokonał także stosownego zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych z tytułu zawartej umowy.

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie dokumentacji organu rentowego, dokumentów przedstawionych w trakcie postępowania sądowego oraz zeznań świadków, którym nie odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. W uznaniu Sądu meriti zeznania świadków okazały się przydatne w toku niniejszego postępowania, chociaż S. W. ochraniał Spółdzielnię (...) w Ł., Z. J. bazę (...) zaś J. T. Zakład (...) w Ł., jednakże świadkowie opisali mechanizm pełnienia służb ochroniarskich na danych obiektach i sposoby obliczania wynagrodzenia i jego składników. Z zeznań tych wynika w sposób niebudzący wątpliwości, że zainteresowany otrzymywał jedynie wynagrodzenie liczone wg stawki godzinowej na podstawie harmonogramu z rozbiciem na godziny. Ponadto Sądowi z urzędu wiadomo, z uwagi na wielość tego typu spraw zawisłych przed tutejszym sądem, że J. T. przedstawiał swe pismo w sprawie VIII U 316/14, z którego wynika wprost wysokość jego wynagrodzenia, będąca iloczynem stawki godzinowej i ilości przepracowanych godzin w danym miesiącu.

Czyniąc rozważania prawne Sąd Okręgowy przywołał treść art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r. (Dz.U.2013.1442 j.t.), który stwierdza, że osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. Obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Sąd wskazał także, że zgodnie z treścią art. 13 pkt. 2 zleceniobiorcy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Z kolei zaś w myśl art. 9 ust. 4a zleceniobiorcy, mający ustalone prawo do emerytury lub renty, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli równocześnie nie pozostają w stosunku pracy, z zastrzeżeniem ust. 4b. W dalszej kolejności Sąd zacytował przepis art. 68 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych stwierdzający, że do zakresu działania Zakładu należy między innymi realizacja przepisów o ubezpieczeniach społecznych, a w szczególności wymierzanie i pobieranie składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, zaś w myśl art. 83 ust.1 pkt.3 Zakład wydaje decyzje w zakresie indywidualnych spraw dotyczących w szczególności ustalania wymiaru składek i ich poboru. W myśl art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 (to jest przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia), jeżeli w umowie określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie. Każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i

rentowym podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych (art. 36 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych), zaś obowiązkiem płatnika składek – z mocy art. 46 ust. 1 i art. 47 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych – jest obliczanie, rozliczanie i opłacanie należnych składek za każdy miesiąc kalendarzowy oraz przysyłanie w wyznaczonym terminie deklarację rozliczeniową, imienne raporty miesięczne oraz opłacanie składek za dany miesiąc.

Dokonując dalszej analizy poczynionych ustaleń Sąd Okręgowy przytoczył treść art. 734 § 1 k.c., w myśl którego przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Sąd przywołał pogląd doktryny, zgodnie z którym przedmiotem umowy o świadczenie usług jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Chodzi tu zatem o umowy zobowiązujące do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych (także stałego ich dokonywania).

Dokonując rozróżnienia niniejszej umowy od umowy o dzieło, Sąd powołał treść art. 627 kc, zgodnie z którym przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

Powołując się na przykłady z orzecznictwa (Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r. sygn. III AUr 357/93, opubl: Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych rok 1994, Nr 6, poz. 49, str. 63; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 26 stycznia 2006 r. sygn. III AUa 1700/05, opubl: Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych rok 2008, Nr 3, poz. 5, str. 55; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1967 r. sygn. I CR 500/66; opubl: Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna, Pracy i (...) rok 1968, Nr 1, poz. 5), Sąd Okręgowy wskazał, że umowę o dzieło zalicza się do kategorii „umów rezultatu” i przeciwstawia umowie zlecenia - jako „umowie o staranne wykonanie usługi”. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zawierając taką umowę, strony winny dokładnie określić dzieło, które ma powstać w następstwie jej wykonania. Tymczasem umowa zlecenia takiego rezultatu - jako koniecznego do osiągnięcia - nie akcentuje. Elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia nie jest zatem wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku, zatem wystarczy, że swoją pracę wykonuje się sumiennie. Wykonywanie umowy nie musi prowadzić do osiągnięcia określonego, zindywidualizowanego rezultatu, osiągnięcie go nie należy do obowiązków zleceniobiorcy i jeśli nawet mimo starannego wykonywania pracy nie zostanie on uzyskany, nie stanowi to nienależytego wykonania zobowiązania.

Sąd meriti podkreślił, że nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu, że ma ona charakter dzieła, nie przesądza samodzielnie o rodzaju umowy w oderwaniu od oceny rzeczywistego jej przedmiotu oraz okoliczności jej wykonywania. Decydująca jest bowiem rzeczywista istota umowy determinowana jej treścią, zgodnym zamiarem stron i celem, a nie jej nazwa, która niejednokrotnie nie oddaje natury łączącej strony stosunku prawnego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 czerwca 2013 r., III AUa 13/13, LEX Nr 1339292, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX Nr 1324298).

W konsekwencji poczynionych ustaleń faktycznych Sąd I instancji stwierdził, że kwestionowana umowa jest faktycznie umową o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy regulujące umowę zlecenia, a nie umową o dzieło. Postępowanie dowodowe potwierdziło, iż umowa zainteresowanego polegała na ochronie obiektu przy ul. (...), głównym zadaniem była ochrona anten GSM, gdzie było kilkanaście instytucji samorządowych. Trzeba było to obserwować na monitorach i gdy się coś działo podjąć interwencję, sprawdzić kto wchodzi i wychodzi z budynku, czyli nadzorować ruch osobowy. Na obiekcie do ochrony było 6-8 osób i to był cały zespół a na jednej zmianie były 2 osoby. (...) najpierw były 24-godzinne a potem 12- godzinne. Przy wejściu do obiektu było pomieszczenie służby dyżurnej gdzie przez okna i otwarte drzwi był podgląd, kto wchodzi i wychodzi, przy czym jedna z osób dyżurujących w godzinach pracy instytucji, czyli od 8 do 16 miała obowiązek bycia na korytarzu i obserwowania ruchu pieszych. Na skutek jego czynności nie powstawał żaden oznaczony, konkretny rezultat ani nie powstawało dzieło, wykonywane czynności mieściły się w pojęciu „dozór mienia w czasie i miejscu wskazanym przez zamawiającego”. Czynności polegające na dozorcze mienia nie prowadzą do konkretnego rezultatu i wskutek ich wykonywania nie powstaje dzieło. Były to czynności powtarzalne, niewymagające żadnych kwalifikacji. Mogłaby je wykonać każda zdolna do

pracy osoba. Dlatego nie można mówić, iż zainteresowany został zatrudniony ze względu na swoje szczególne właściwości lub zdolności. W rezultacie pracy zainteresowanego z pewnością nie powstało dzieło artystyczne ani też żaden wyodrębniony przedmiot poza tym jak wynika to również z zeznań prokurenta spółki (...), miał wypłacane wynagrodzenie według stawki godzinowej, co potwierdziły zeznania pozostałych świadków. Ponadto pensja była rozliczana miesięcznie. A nie, jak wymagałaby tego umowa o dzieło, za określony rezultat swojej pracy.

Odnosząc się do argumentów strony odwołującej się, Sąd Okręgowy zauważył, że zasada swobody umów podlega ograniczeniom a ubezpieczenia społeczne oraz ubezpieczenie zdrowotne posiadają cechę przymusu. To znaczy, że pracodawca nie może, wedle swojej woli czy nawet wedle woli zatrudnionego, decydować o uczestnictwie w systemie ubezpieczeń społecznych, gdyż ustawodawca celowo objął umowy zlecenia obowiązkiem składkowym w celu zapewnienia ochrony ubezpieczeniowej zleceniobiorcom, której nie można wyłączyć nawet w wyniku zgodnej woli stron umowy zlecenia. W ocenie Sądu decyzja ZUS jest prawidłowa i nie ulega wątpliwości, że kwestionowana umowa nosi cechy umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.) a nie umowy o dzieło i z tego względu podlega obowiązkowi składkowemu.

Powyższe orzeczenie zaskarżył w całości apelacją odwołujący się: (...)Ł." Sp. z o.o. w Ł., zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 2 Konstytucji RP, stanowiącego zasadę demokratycznego państwa prawnego, poprzez naruszenie zasady zaufania obywatela do państwa i stanowiącego przez nie prawa;
- art. 353<sup>1</sup> k.c., poprzez jego niezastosowanie i błędne uznanie, że zasada swobody zawierania umów miała w niniejszej sprawie ograniczone zastosowanie;
- art. 734 § 1 k.c., poprzez jego błędne zastosowanie i w konsekwencji błędnego uznania, iż zawierane przez (...) Sp. z o.o. umowy miały charakter umów zlecenia, a nie umów o dzieło, a tym samym niezastosowanie art. 627 k.c.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uwzględnienie odwołania w całości oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego się kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, według norm przepisanych.

#### **Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:**

Apelacja nie może odnieść skutku. W świetle dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych znajdujących odzwierciedlenie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, argumentacja przywołana w apelacji nie znajduje uzasadnienia. Sąd Apelacyjny na gruncie przedmiotowej sprawy w pełni podziela trafność poczynionych ustaleń faktycznych, które nie zostały zakwestionowane przez skarżącego w złożonej apelacji. Apelujący zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucił wyłącznie naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 353<sup>1</sup> k.c., art. 734 § 1 k.c. art. 627 k.c. oraz art. 2 Konstytucji RP.

Mając na uwadze podniesione przez skarżącego zarzuty, zauważyć należy, że spór w niniejszej sprawie sprowadza się do określenia rzeczywistego charakteru umowy zawartej przez (...) Sp. z o.o. oraz do stwierdzenia, czy nazwa zawartej umowy odpowiada jej treści. Wbrew stawianym zarzutom, nie można się zgodzić z twierdzeniem, jakoby Sąd Okręgowy błędnie zastosował art. 734 § 1 k.c. definiujący umowę zlecenia. Niezakwestionowane w apelacji ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji doprowadziły bowiem do dokonania prawidłowej subsumcji prawa materialnego i uznania, że w istocie treść zawartej przez spółkę umowy nie odpowiada jej nazwie.

Czynności podejmowane przez zainteresowanego w sprawie polegały na ochronie mienia, przede wszystkim ochronie anten GSM. W odwołaniu płatnik składek wskazywał, że realizacja umowy o dzieło polegała na wykonaniu zabezpieczenia technicznego i budowlanego polegającego na naprawie zniszczonych elementów ogrodzenia, stolarki w budynkach i sprzętu poprzez przetworzenie ich do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniały, czyli powstaniu konkretnego rezultatu, którego wcześniej nie było, jednakże postępowanie dowodowe jednoznacznie wykazało,

że zainteresowany zajmował się ochroną mienia, przede wszystkim ochroną anten GSM, zatem twierdzenia odwołującego w tym zakresie, reprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika są bezpodstawne i nie poparte żadnymi dowodami, o żadnych taśmach ostrzegawczych nie było nawet mowy. Za niniejsze czynności zamawiający (...) Sp. z o.o.) zobowiązał się płacić wynagrodzenie w wysokości 7 zł netto za jedną godzinę realizacji dzieła. Do faktycznych obowiązków zainteresowanego ustalonych przed Sądem Okręgowym należało, m.in. prowadzenie obserwacji obiektu, kontrola wejść/wyjść, nadzorowanie ruchu osobowego i w razie potrzeby podjęcie odpowiedniej interwencji. Zainteresowany pracował najpierw w ramach służb 24- godzinnych a później 12- godzinnych. Niezakwestionowane ustalenia Sądu Okręgowego doprowadziły kolejno do subsumpcji prawa materialnego, w konsekwencji której zawarta umowa uznana została za umowę zlecenia.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, stwierdzając podleganie ubezpieczeniu społecznemu, ustalił rzeczywisty charakter stosunku prawnego łączącego strony i istniejący z tego tytułu obowiązek ubezpieczeniowy. Ustalenie, że między stronami umowy o dzieło zachodzą stosunki polegające na wykonywaniu za wynagrodzeniem usług odpowiadających umowom nazwanym, zdefiniowanym w art. 734 lub właściwych umowom, do których - stosownie do art. 750 k.c. - stosuje się przepisy o zleceniu, nakazuje wydanie decyzji na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 z zastosowaniem art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 u.s.u.s. Istota umowy zlecenia zawarta w przepisie art. 734 k.c. wyraża się w tym, że przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Konstrukcja umowy uregulowanej w tym przepisie znajduje szerokie zastosowanie w ramach przepisów kodeksu cywilnego, bowiem z mocy art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się odpowiednio do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami. Mając jednak na uwadze treść spornej umowy, brak jest na gruncie przedmiotowej sprawy podstaw do przyjęcia, że stosunek prawny z niej wynikający został uregulowany w przepisie art. 627 k.c., jak tego chce skarżący. Zgodnie z treścią w/w przepisu przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Zainteresowany w ramach spornych umów nie przyjmował do wykonania żadnego skonkretyzowanego dzieła, lecz zobowiązał się do wykonywania w określonym czasie powtarzalnych czynności polegających na utrzymaniu w czystości i porządku przydzielonego mu obszaru. Umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia, (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami, (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 5 listopada 2013 r., III AUa 275/13). Wątpliwość, co do istnienia między skarżącym i zainteresowanym stosunku prawnego odpowiadającego umowie o dzieło, budzi także sposób określenia wynagrodzenia. W odniesieniu do umowy o dzieło istnieje związek wynagrodzenia z samym dziełem, jego wartością; w świadczeniu usługi rozłożonej w czasie istnieje związek wynagrodzenia z ilością, jakością i rodzajem usługi. Generalnie więc wynagrodzenie z umowy o dzieło określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy (art. 629 k.c. - 632 k.c.). W wykonaniu umowy stron stosowane były tymczasem stawki wynagrodzenia za godzinę wykonywania umowy. Za wykonanie zamówionego "dzieła" na gruncie przedmiotowej sprawy zamawiający zobowiązał się zapłacić wykonawcy wynagrodzenie w wysokości 7 zł netto za jedną godzinę realizacji "dzieła". Powyższe w sposób jednoznaczny wskazuje na zapłatę za działanie rozłożone w czasie. Takie bowiem ukształtowanie obowiązków wykonawcy spowodowało, że jego świadczenia stały się w wykonaniu usługi świadczeniami ciągłymi. Pozwala to na stwierdzenie, że celem stron nie było zawarcie umów o dzieło i rozliczanie się za jego wynik, ale wykonywanie powtarzalnej pracy za wynagrodzeniem ustalonym w jednostkach czasowych. Nie ulega zatem wątpliwości, przy bezspornym stanie faktycznym ustalonym na gruncie przedmiotowej sprawy, iż zawarte pomiędzy (...) Sp. z o.o. umowy w swym charakterze odpowiadały umowom

zlecenia, a nie umowom o dzieło, a tym samym postawiony przez skarżącego zarzut naruszenia prawa materialnego (art. 627 k.c. i art. 734 § 1 k.c.) uznać należało za bezpodstawny.

W świetle powyższych rozważań nie można się jednocześnie zgodzić ze skarżącym, że sąd pierwszej instancji naruszył przepis art. 353<sup>1</sup> k.c. Po myśli tego przepisu strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie, ani zasadom współżycia społecznego. Zarzut naruszenia niniejszego przepisu jawi się, jako chybiony, albowiem poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia nie świadczą o jakimkolwiek ograniczeniu stronom przedmiotowej umowy możliwości swobodnego ukształtowania stosunków prawnych. Umowa pomiędzy J. Ł. a (...) Sp. z o.o. została ukształtowana, a następnie zrealizowana zgodnie z wolą stron. Strony nazwały jednak umowę, do której stosuje się przepisy o zleceniu, umową o dzieło, w celu uniknięcia odprowadzania od przychodów uzyskiwanych przez zainteresowanych z tytułu wykonywania tych umów składek na ubezpieczenia społeczne. Zauważyć jednak należy, że obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym, a także zdrowotnym, wynika wprost z bezwzględnie obowiązujących przepisów ustawy, a strony uprawnione do swobodnego kształtowania stosunków cywilnoprawnych nie mogą się umówić, co do odstąpienia od odprowadzania składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne. Przepis art. 353<sup>1</sup> k.c. dotyczy swobody zawierania stosunków prawa cywilnego i nie ma zastosowania do kształtowania praw i obowiązków wynikających z przepisów ustawy z 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (j.t. Dz.U z 2009 r., nr 205, poz. 1585, ze zm.). Strony poprzez umowę nie mogą wyłączyć wynikającego z ustawy obowiązku ubezpieczenia emerytalnego, rentowych i wypadkowego. Dokonana zatem przez pryzmat art. 353<sup>1</sup> k.c., początkowo przez organ rentowy, a następnie przez Sąd Okręgowy w Łodzi, ocena zawieranych umów doprowadziła do uznania, że strony w rzeczywistości łączył stosunek prawny odpowiadający umowie zlecenia, a nie umowie o dzieło. Mając na uwadze powyższe uznać należało, że skarżący w związku ze spornymi umowami, jako płatnik składek, zobowiązany był do ich odprowadzenia według podstaw wskazanych w decyzji organu rentowego.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 2 Konstytucji, należy zwrócić uwagę na fakt, że w procesie wykładni umów, które zostały zawarte w formie pisemnej, argumenty wynikające z analizy logiczno-językowej tekstu umowy muszą ustąpić przed argumentami dotyczącymi woli stron, ich zamiaru i celu. Ponadto koniecznym wydaje się zwrócenie uwagi na fakt, iż nazwanie przez strony, na gruncie przedmiotowej sprawy, zawartych umów, „umowami o dzieło”, pomimo ich w rzeczywistości odmiennego charakteru, miało miejsce przede wszystkim w celu uniknięcia płacenia składek. W świetle powyższego, nie można uznać, zgodnie z wolą skarżącego, że mamy do czynienia z naruszeniem zasady zaufania obywateli do państwa określoną w art. 2 Konstytucji. Podjęte przez strony świadome działania miały bowiem na celu wyłącznie uniknięcie obowiązku płacenia składek. Strony zaś, pomimo świadomości rzeczywistego charakteru zawieranych umów, zwyczajnie zmieniły ich nazwę, celem umniejszenia ciężących wobec państwa zobowiązań. Przyznana przez ustawodawcę swoboda kształtowania stosunku prawnego pomiędzy stronami, nie polega jednak na nazywaniu umów ustawowo określonych w kodeksie cywilnym inaczej i przez to podejmowanie prób uniknięcia płacenia składek.

W tych warunkach wymieniona na wstępie decyzja, jak również wyrok Sądu pierwszej instancji odpowiadają prawu, a apelacja, jako pozbawiona uzasadnionych podstaw, podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Sędziowie: Przewodnicząca: